

To już szósta generacja serii *Gold*, której historia zaczęła się prawie 40 lat temu. Współczesne modele nie mają z nią już wiele wspólnego poza tym, że konsekwentnie stosowane są membrany metalowe, których Monitor Audio był jednym z promotorów.



serii *Gold G6* dowiedzieliśmy się wiosną zeszłego roku, w tym samym czasie, co o serii *Rubikore*. Jednak Anglicy byli tym razem sprawniejsi w logistyce i niebawem dostarczyli nam do testu *Gold 300 G6*. Niedługo potem... EISA nagrodziła je tytułem "wolnostojących kolumn sezonu 2024–2025". Mamy więc w tym porównaniu już drugiego laureata EISA, w tym przypadku najbardziej aktualnego (*703 S3* dostały nagrodę sezonu 2023–2024), a Dali... w zeszłym roku spóźniło się, co jednak nie przekreśla szans na nagrodę dla *Rubikore 6* w sezonie 2025–2026. Zostawmy już te ryzykowne spekulacje, skupmy się na zwycięzcy i jego rodzinie – serii *Gold G6*.

Wśród czterech podstawowych serii klasycznych zespołów głośnikowych, seria *Gold* od dawna zajmuje pozycję drugą od góry; powyżej znajduje się seria *Platinum*, a poniżej – seria *Silver* i *Bronze*. Kiedyś była to esencja oferty Monitor Audio, a obecnie jest w niej cały tłum głośników instalacyjnych – sufitowych, ściennych, naściennych, zewnętrznych, instalacyjnej elektroniki, do tego gromada subwooferów, kilka soundbarów, systemy kina domowego duże i małe (nie tylko te, które można złożyć z modeli wymienionych serii); jednak podobnie jak konkurenci, Monitor Audio nie odpuszcza również tradycyjnej dziedziny, a w zeszłym roku ukoronowało ją flagowcem *Hyphn*.

Nowa seria *Gold G6* ma skład podobny do poprzedniej (*G5*), z tą widoczną różnicą, że zamiast bipolowego/dipolowego głośnika surroundowego *FX*, pojawił się prostszy głośnik naścienny *On-Wall*. Świadczy to pewnie o słabym zainteresowaniu bardziej zaawansowanymi systemami kina domowego, za to o zapotrzebowaniu na dyskretniejsze naścienne "efekty", ale trochę szkoda...

## MONITOR AUDIO GOLD 300 G6



Mamy tu jeden centralny i, co ważne, jest on trójdrożny, ze średnionowym pomiędzy niskotonowymi, powyżej wysokotonowego (co znacznie poprawia charakterystyki kierunkowe w stosunku do "zwykłego" centralnego z wysokotonowym pomiędzy nisko-średnionowymi w konfiguracji poziomej). Trzon serii tworzą dwa podstawkowe (większy *100* i mniejszy *200*) i dwa wolnostojące – większy *500* i mniejszy *300*. Tutaj ciekawostka: wielkością i układem głośnikowym aktualny *300 G6* jest oczywiście następcą poprzedniego *200 G5*, a *500 G6* wchodzi na miejsce... *300 G5*. Dłaczę *Dwusetka* nie pozostała *Dwusetką*, a *Trzysetka* – *Trzysetką*? Przecież indeks *G6* dostatecznie by je

odróżniał... Zainteresowani poprzednimi *300 G5* mogą wpaść w pułapkę, sądząc że nowe *300 G6* to kolumny o podobnym potencjale i z nowszej edycji; z nowszej – tak, ale znacznie mniejsze... Nie z 20-cm, nawet nie z 18-cm, ale z 16-cm niskotonowymi; 20-cm są teraz instalowane w *500 G6*. Nie sądzę, aby działania producenta miały na celu dezinformację, przecież nikt nie przegapi takich faktów, kiedy przyjdzie do zakupu. Wytlumaczeniem może być nawiązanie do konstrukcji i oznaczeń jeszcze wcześniejszej generacji *G4*, gdzie *300 G4* (z 18-cm niskotonowymi) był tylko nieco większy od *300 G6*, a *G200 G4* (z 15-cm) – nieco mniejszy.

*Gold 300 G6* ma więc nieco mniejsze głośniki niskotonowe niż *703 S3* i *Rubikore 6*, obudowa jest szczuplejsza (szerokość 18,5 cm), ale podobnie wysoka – razem z cokołem sięga 110 cm. Przy takich proporcjach obudowa jest wyjątkowo smukła, przez to atrakcyjna, co będzie jednym z argumentów za... lub przeciw, gdy ktoś nabierze podejrzeń, iż nie gwarantuje to odpowiednio mocnego i/lub niskiego basu, a także wysokiej mocy. Nie testowaliśmy jeszcze *500 G6*, ale z dużym prawdopodobieństwem można prognozować, że kolumna ta ma bas znacznie potężniejszy niż *300 G6*, odpowiedni do dużych pomieszczeń. Może więc jednak bezpieczniej zostać przy *300 G6*? Już wiemy, że bas sięga całkiem nisko i nie sprawia żadnych problemów. Monitor Audio przygotował bardzo wyrazistą alternatywę, ale decyzji za nas nie podejmie.

Dwie konstrukcje wolnostojące serii *Gold G6* różnią się więc wyraźnie wielkością niskotonowych i na skutek tego również obudowy, ale obydwie są trójdrożne, z takimi samymi sekcjami średnio-wysokotonowymi.

Stosowanie układów trójdrożnych w kolumnach wolnostojących jest "obowiązkowe" w seriach *Gold* i *Platinum*, ale w niższych seriach – *Silver*, a zwłaszcza *Platinum* – pojawiają się już układy dwuipółdrożne. Widać tutaj wyraźny pogląd – że jakość dźwięku, jaką należy zabezpieczyć w wyższych seriach, w kolumnach wolnostojących, wiąże się ściśle z zastosowaniem układu trójdrożnego. Konstrukcje podstawkowe są z tego rygoru wyłączone, ze względu na ich ograniczoną wielkość trzeba zgodzić się na kompromis dwudrożności, ale oto właśnie w serii *G6* po raz pierwszy pojawia się obok mniejszych dwudrożnych *50 G6* trójdrożny "monitor" *100 G6* – z jednym 20-cm niskotonowym i taką samą sekcją średnio-wysokotonową, jak w kolumnach wolnostojących.

**Od dłuższego czasu we wszystkich konstrukcjach Monitor Audio głośnik średniotonowy jest bardzo mały – o średnicy membrany tylko ok. 6 cm.**

Producent przedstawia go jako 3-calowy, czyli 7,5-cm. Ma to oczywiście konsekwencje akustyczne, których nie zmieni radykalnie materiał membrany, jej profil ani inne rozwiązania. Wynikająca z tego mała powierzchnia membrany ogranicza efektywność w zakresie "dolnego środka" i wytrzymałość głośnika, w zamian mała średnica poprawia charakterystykę, również kierunkową, w zakresie "wyższego środka". Pierwszy problem znajduje proste, chociaż niedoskonałe rozwiązanie w postaci ustalenia wysokiej częstotliwości podziału z sekcją niskotonową. W tym celu potrzebne są odpowiednie głośniki niskotonowe, których użyteczne charakterystyki sięgają odpowiednio wysoko (w praktyce znacznie powyżej częstotliwości podziału); gdy też mają umiarkowaną średnicę, tak jak w *300 G6*, jest o to łatwiej (być może byłyby one zdolne pracować nawet jako nisko-średniotonowe). Częstotliwość podziału w *300 G6* wynosi aż 800 Hz – to dwa razy wyżej niż w *703 S3*, gdzie głośnik średniotonowy też jest jednostką bardzo wyspecjalizowaną, ale znacznie większą. Z kolei możliwości, jakie otwiera mała średnica w wyższych rejestrach, konstruktor wykorzystał bardzo zachowawczo... ustalając tym razem zaskakująco, jak na taką sytuację, niską częstotliwość podziału – 2,7 kHz. Korzyść z tego może być taka, że aż do tej częstotliwości mały średniotonowy rozprasza bardzo szeroko i przejście do wysokotonowego, który w tym zakresie też ma bardzo szerokie charakterystyki kierunkowe, przebiegnie gładko, bez wyraźnych osłabień i "wyskoków" poza osią główną; w dodatku nie tylko w płaszczyźnie poziomej, ale i w pionowej, bowiem służy temu zbliżenie obydwu przetworników. Takie są teoretyczne podstawy widocznej konfiguracji, a jakie są rzeczywiste efekty – pokażą pomiary i odsłuchy.

Na tylnej ścianie wyprowadzono dwa tunele bas-refleks, w miejscach, które nie wykluczałyby działania dwóch komór, niezależnych dla obydwu głośników niskotonowych (podobnie jak w *Rubikore 6*), jednak komora jest jedna, wspólna. Zamykanie jednego tunelu (na wyposażeniu każdej kolumny są dwie zatyczki) wpływa tak samo na charakterystyki obydwu głośników.



Maskownicę podzielono na trzy mniejsze. To jednak nie zapobiegło problemom, jakie maskownica sekcji średnio-wysokotonowej wywołuje na charakterystyce. Na szczęście, bez maskownicy *Gold 300 G6* wyglądają ślicznie.

Można to wykorzystać do "dwustopniowego" strojenia basu. Zamknięcie jednego (dowolnego) tunelu obniża częstotliwość rezonansową (ale też średni poziom w zakresie niskich tonów); zamknięcie obydwu – oczywiście redukuje bas najbardziej. Podobnie jak w *703 S3* stosowanie pierścienia i korka, chociaż... trochę inaczej, co widać w pomiarach.

Na tylnej ścianie widać też trzy cztery śruby – dokładnie na wysokości osi głośników, taki jest więc ich sposób mocowania – zamiast przykręcania do przedniej ścianki, gdzie są tylko osadzone w wyfrezowaniach. W ten sposób stalowa śruba pełni też rolę wewnętrznego wzmocnienia, wiążąc przód i tył konstrukcji. Kiedy ten pomysł wprowadzano wiele lat temu, jednym z argumentów było pozbycie się "z widoku" wkrętów lub śrub mocujących kosze tradycyjnie do frontu. Dzisiaj nie widać ich w wielu konstrukcjach, bowiem są... po prostu zasłonięte dodatkowymi pierścieniami (jak np. w *703 S3*).

Pierwsza konstrukcja Monitor Audio z metalowymi membranami powstała już w 1985 roku (monitor *R852MD*). Była to wówczas techniczna ekstrawagancja, która zaczęła się rozpowszechniać szerzej dopiero dekadę później. Nie mam tutaj na myśli metalowych kopulek, popularnych już wcześniej, ze względu na znacznie mniejsze problemy technologiczne, a więc i koszty. Również na tym polu Monitor Audio miał swoje własne pomysły, w 1986 roku wprowadził kopułkę anodyzowaną warstwą złota, który to zabieg powtórzyło później kilku innych producentów (m.in. B&W). W 1989 roku zastosowano pokrycie ceramiczne na membranie aluminiowo-magnezowej, a 2 lata później dopracowaną technologię nazwano C-CAM. Stosowana jest do dzisiaj, chociaż Monitor Audio zdążył wprowadzić wiele kolejnych wariantów, które rozdziela między poszczególne serie, w zależności od jej pozycji w hierarchii.

Nowa seria *Gold* też powinna pochwalić się jakimś udoskonaleniem i w tym zakresie. Producent membrany serii *G6* nazywa HDT (Hexagonal Diaphragm Technology) dodając, że powstały na bazie membran RDT III wyższej serii *Platinum G3* i flagowca *Hyphn*, wreszcie wyjaśnia, że złożone są z wewnętrznej warstwy o strukturze plastra miodu (stąd sześciokąty), wykonanej z Nomezu, zamkniętej warstwami aluminiową (od widocznej strony) i karbonową (od spodu). Taki sam opis, wraz z ilustracjami przekroju membrany, pojawił się przy membranie RDT II, stosowanej w serii *Gold G5*. Co niczego nie ujmuje jej jakości i nie przesądza, że w *G6* membrany są dokładnie takie same – różnicę widać blisko krawędzi, gdzie teraz struktura plastra miodu trochę nieregularnie (to oczywiście celowe) się urywa, podobnie jak perforacja na panelu zastępującym głośnik wysokotonowy.

**Membrana o takiej strukturze może być lekka i bardzo sztywna, a do tego dobrze tłumić rezonanse własne. W tym teście mamy trzy bardzo różne przykłady nowoczesnej techniki membran niskotonowych.**

Przetwornik wysokotonowy jest typu AMT (Air Motion Transformer), ale od początku jego stosowania przez Monitor Audio, został przez firmę ochrzczonej własną nazwą MPD (Micro Pleated Diaphragm). W *Gold G6* mamy już trzecią wersję (MPD III). Według deklaracji oczywiście lepszą od poprzedniej, ale producent nie ujawnia szczegółów konstrukcyjnych, które by o tym decydowały. O zasadzie działania AMT/MPD pisaliśmy już wiele razy, tym razem sobie odpuścimy.

Wzornictwo serii *G6* jest wysmakowane, finezyjne, z elementami luksusu, ale też nowoczesnie minimalistyczne, bez grubych dekoracji. Przecież ozdoba są same membrany głośników i panel osłaniający wysokotonowy. Efektowny jest też cokół, a dokładnie cztery metalowe nogi wychodzące spod narożników daleko poza podstawę. W stosunku do *G5* zmianie uległo wiele detali, wspomniane nogi są nieco inne, maskownica została podzielona na sekcje (oddzielnie dla każdego z niskotonowych i dla zespołu średnio-wysokotonowego). W osi symetrii frontu, poniżej głośników, biegnie cienka kreska zakończona dyskretnym logo. Sama "skrzynka" jest prosta – bez wygięć, nawet bez zaokrąglenia pionowych krawędzi, które były obecne w *G5* (a obudowy *G4* były jeszcze bardziej skomplikowane...), ale ogólne wrażenie jest bardzo dobre, a do wyboru są trzy wersje kolorystyczne. Na zdjęciach pokazujemy białą (sątnową), wraz z którą pierścienie wokół głośników, grill na wysokotonowym i nogi są srebrzyste (ale maskownice czarne), natomiast w wersjach czarnej (na wysoki połysk) i oklejonej hebanem elementy te są czarne. Producent przyznaje, że nie jest to naturalny fornir, lecz sztuczna okleina, jednak ponoć (nie widziałem na własne oczy, więc nie będę obiecywał) doskonale imitująca prawdziwe drewno i, co niezwykle w takim przypadku – też na wysoki połysk.

Regulacja systemu bas-refleks w *Gold 300 G6* powoduje znacznie większe zmiany charakterystyki niż *703 S3*. Dlaczego – wyjaśniamy w Laboratorium.



Tym razem dwa tunele bas-refleks obsługują jedną komorę, wspólną dla obydwu niskotonowych. Cztery czarne "punkty" to łby śrub mocujących głośniki.





W stosunku do serii G5 zmieniono wiele detali, bryłę obudowy uproszczono, co jednak nie ujęło jej elegancji.



Podwójny terminal głośnikowy tylko niewielu audiofilów skusi do zrobienia podwójnego okablowania, a tym bardziej do bi-ampingu, za to wielu wymieni blaszkowe zwory na krótkie odcinki kabli... To prostsze i tańsze.



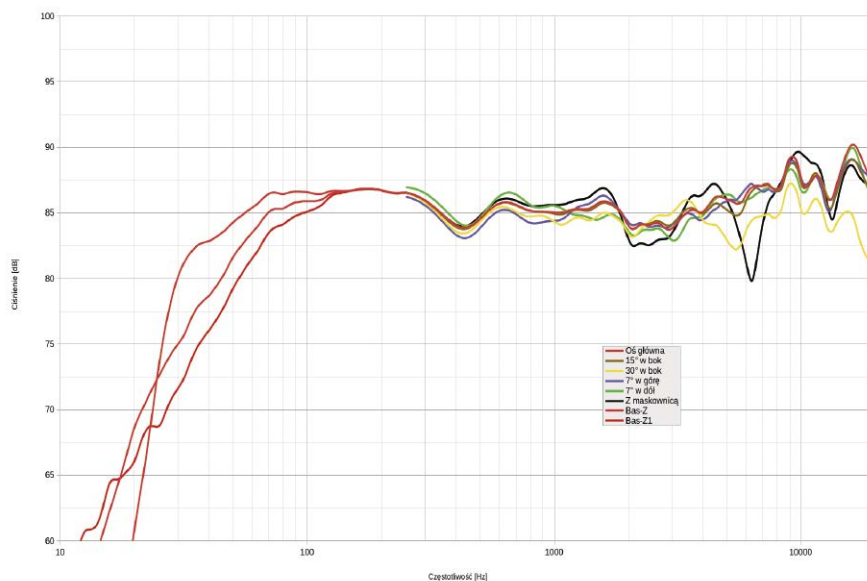
Szeroko rozstawione nogi podstawy muszą ustabilizować wysoką, szczupłą kolumnę. Są jednak wraz z ich chromowanymi stożkami efektowne i eleganckie.



## LABORATORIUM MONITOR AUDIO GOLD 300 G6

Większość testowanych w ostatnich latach konstrukcji Monitor Audio miała charakterystyki dobrze lub nawet bardzo dobrze zrównoważone, czasami niemal wzorcowo wygładzone (jak na zespoły głośnikowe, które nigdy nie osiągną liniowości urządzeń elektronicznych). Pamiętam też same początki naszych spotkań z Monitor Audio, 30 lat temu. Była to inna epoka, inni konstruktorzy... kiedy charakterystyki Monitor Audio bywały dość dziwne, często z wyraźnie opadającymi wysokimi tonami. Zdecydowanie zmieniło się to na początku XX wieku, wtedy charakterystyki zbliżyły się do liniowości, na skutek czego brzmienie zyskało na neutralności. Czasami miałem jednak wrażenie, że konstruktorzy "przejęli" w drugą stronę – za bardzo skoncentrowali się na wynikach pomiarów, na cyzelowaniu charakterystyk, nie pozwalając sobie na żadne odstępstwa od takich pryncypiów, które jednak mogłyby przynieść jeszcze lepsze efekty brzmieniowe. Jednym ze zjawisk było lekkie, połyskliwe brzmienie średnicy, związane z ich wysokim, liniowym prowadzeniem na przejściu między średnimi a wysokimi tonami; formalnie prawidłowym, ale powodującym deficyt ciepła i "wypełnienia". Nie dotyczy to wszystkich konstrukcji, lecz niektórych, co powoduje, że przed każdym testem kolumn Monitor Audio zadaję sobie pytanie – jak będzie tym razem? No i tym razem jest bardzo dobrze.

Charakterystyka 300 G6 jest bardzo porządna i do tego przyjemna – delikatne odejścia od liniowości mają kierunek, jaki można związać z zamierzonym działaniem w celu udoskonalenia subiektywnych wrażeń. Zakres "górnego środka" (2–3 kHz) jest lekko obniżony, ale samych wysokich tonów, powyżej 5 kHz – podniesiony (podobnie jak w *Rubikore 6*). To jednak modyfikacje bardzo subtelne, skoro mieścimy się w ścieżce +/-3 dB, od 45 Hz do 20 kHz, i to z charakterystykami



Rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

zmierzonymi na wszystkich osiach, z wyjątkiem 30° w płaszczyźnie poziomej, a do 8 kHz – nawet +/-2 dB.

Producent deklaruje pasmo 45 Hz – 60 kHz przy spadkach -6 dB; "odliczając" 6 dB od poziomu średniego, tak wyznaczana dolna częstotliwość graniczna jest jednak (wedle naszych pomiarów) znacznie niższa – 30 Hz! (przy obydwu tunelach bas-refleks otwartych). Z takim rozciągnięciem (w pomiarze symulującym otwartą przestrzeń) możemy się spodziewać, że w warunkach pomieszczenia odsłuchowego, dzięki wzmacniającym odbiciom od dużych powierzchni, charakterystyka na wysokim poziomie (choć obciążona już rezonansami pomieszczenia) dociągnie właśnie do 30 Hz (poniżej już szybko opada). Górnej częstotliwości granicznej nie zweryfikujemy, bowiem nasz pomiar kończy się przy 20 kHz.

Konstruktor nie porzucił więc ani neutralności, ani nie bał się wykonać pewnych gestów – po pierwsze, łagodzącego średnicę; po drugie, "odświeżającego" wysokie tony (z takim profilem nie będą one rozjaśniały), a na dodatek bas rozciągnął nisko, nie powodując przy tym jego podbicia

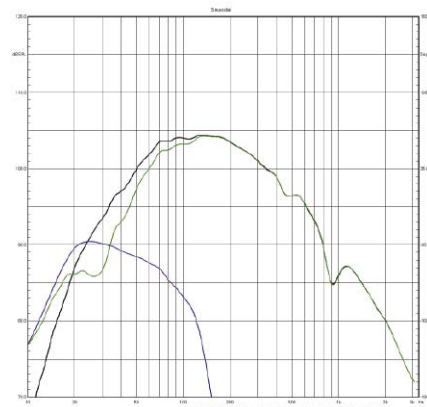
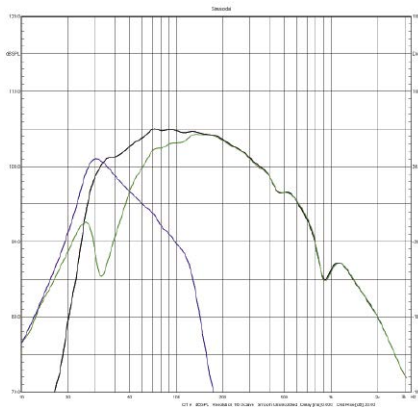
w wyższym podzakresie. Jeżeli jednak nie chcemy najmniejszego nawet wyeksponowania wysokich tonów, nie kierujemy 300 G6 dokładnie na miejsce odsłuchowe. Patrząc na charakterystyki z osi 15° i 30° można prognozować, że pomiędzy nimi znajduje się optymalna, biegnąca na poziomie średnich tonów.

Doskonała stabilność w zakresie drugiej częstotliwości podziału wynika z kilku cech – bliskości przetworników średniotonowego i wysokotonowego, związanej z niewielką średnicą tego pierwszego; niskiej częstotliwości podziału między nimi (2,7 kHz); skutecznego filtrowania (nie wiemy, jak wysokiego rzędu, ale na pewno nie pierwszego). Dzięki temu nie musimy obawiać się zmian związanych z niższym lub wyższym miejscem odsłuchu (oczywiście rozkład rezonansów pomieszczenia to oddzielny temat).

Nie widać też żadnych problemów w okolicach pierwszej częstotliwości podziału, która jest z kolei dość wysoka (800 Hz). Tylko maskownica sekcji średnio-wysokotonowej nie jest idealna, wprowadza wyraźne osłabienie przy 6 kHz, mniejsze zmiany powyżej i poniżej

300 G6, podobnie jak 703 S3, pozwala na regulowanie bas-refleksu. Tym razem jednak zmiany są znacznie wyraźniejsze. W wariancie wyjściowym, przy obydwu tunelach otwartych (przypomnijmy, że są takie same i wyprowadzone z jednej wspólnej komory obydwu głośników niskotonowych), układ jest dostrojony do 32 Hz (co określa odciążenie na charakterystyce głośnika, rys. 2a), czyli trochę wyżej niż w 703 S3, ale dzięki temu (i nie tylko) szczyt charakterystyki z tuneli sięga znacznie wyższego poziomu, tylko o 3 dB niż niż grzbiet charakterystyki z głośników. Na skutek tego charakterystyka wypadkowa opada bardzo łagodnie do 35 Hz, dopiero poniżej 30 Hz robi się bardzo stroma. Kiedy jeden z tuneli (dowolny) zamkniemy (rys. 2b), odciążenie na charakterystyce głośnika przesunie się niżej, nie będzie już tak wyraźne, szczyt charakterystyki z otworu również, a przede wszystkim ciśnienie stąd będzie znacznie niższe. Wskazuje to, że tunel "zamknięty" korkiem z gąbki nie jest tak do końca zamknięty, lecz działa trochę jak otwór stratny. Charakterystyka wypadkowa łagodnie i stopniowo zwiększa nachylenie, bez wyraźnego załamania. Energia w zakresie 25–100 Hz jest niższa niż w podstawowym strojeniu (ale wciąż wyższa niż przy zatkaniu obydwu tuneli). Będzie za to wiązać się z dobrą odpowiedzią impulsową. I w niektórych ustawieniach może się to okazać optymalne. Włożenie zatyczek do obydwu tuneli powoduje jeszcze wcześniejsze opadanie charakterystyki, które wydaje się już zbyt radykalne nawet przy ustawieniu pod ścianą... Ale niezbadane są wyroki akustyki.

Podobnie jak w 703 S3 Bowersa, charakterystyka impedancji w zakresie niskich tonów nie jest jednoznaczna, trzy krzywe należą do trzech opcji strojenia obudowy. Minimum całej charakterystyki, występujące przy ok. 170 Hz, ma wartość ok. 4 Ω (producent precyzuje, że 3,9 Ω), co ponownie oznacza, że mamy do czynienia z impedancją znamionową 4 Ω, tak jak w przypadku *Rubikore 6* – dość "łatwą". I Monitor Audio, podobnie jak Dali, nie czuje się w związku z tym upoważniony do twierdzenia, że impedancja zna-

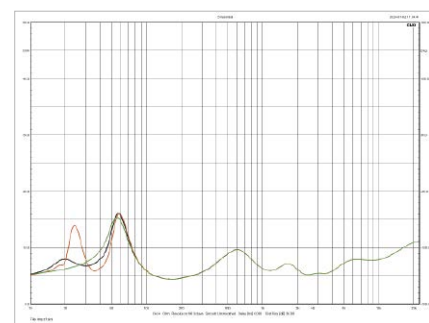


Rys. 2a / 2b. Charakterystyki niskich częstotliwości dla dwóch opcji pracy bas-refleksu.

mionowa to 8 Ω... Nie wszyscy duzi brytyjcy (i nie tylko brytyjcy) producenci potrafią cudownie zamieniać 4 Ω w 8 Ω. Ta konfrontacja (w tym teście z Bowersami) pokazuje, jak trudno polegać na firmowych informacjach, dotyczących różnych parametrów, a zwłaszcza impedancji, która może mieć kluczowe znaczenie dla dopasowania do wzmacniacza. Najbardziej "wymagająca" kolumna wśród trzech testowanych, 703 S3, oficjalnie jest 8-omowa (faktycznie 4-omowa, a gdyby być bardzo skrupulatnym... to nawet 3-omowa); a dwie mniej wymagające – oficjalnie i w rzeczywistości są 4-omowe. Na pocieszenie można stwierdzić, że zdecydowana większość wzmacniaczy stereofonicznych dobrze radzi sobie z obciążeniem 4-omowym, nawet takim jak 703 S3. Czułość 300 G6 wynosi 87 dB – to dobry wynik przy takiej impedancji.

Intrygująca jest podawana przez producenta (z powołaniem na normę AES75) wartość maksymalnego ciśnienia akustycznego (maks. SPL); ma ona wynosić aż 117 dB (o 7 dB więcej niż w *Rubikore 6*). Maksymalne ciśnienie wynika z "pomnożenia" mocy maksymalnej i efektywności. Obydwie konstrukcje mają taką samą impedancję, więc mające o 1 dB wyższą czułość *Rubikore* ma też o 1 dB wyższą efektywność. Deklarowana przez Monitor Audio moc znamionowa 300 G6 to 250 W, Dali nie podaje mocy znamionowej, ale rekomendowaną moc wzmacniacza dla *Rubikore 6* – 40–200 W. Biorąc to pod uwagę, jak też cechy konstrukcji, można przyjąć,

że moc znamionowa *Rubikore 6* wynosi 200 W. W takim bilansie niewielka przewaga efektywności *Rubikore 6* przy niewielkiej przewodze mocy 300 G6 powinny dać w efekcie podobne, co do 1 dB, maksymalne SPL. Aby uzyskać przewagę 7 dB, 300 G6 musiałaby mieć moc ponad czterokrotnie wyższą niż *Rubikore 6*, co po prostu jest niemożliwe. Dali nie powołuje się na żadną normę, ale trzymając się tych samych zasad, nie może mieć o 7 dB niższego maksymalnego ciśnienia. Rozwiązanie zagadki może tkwić w pewnym "chwycie", z którym już gdzieś się spotkaliśmy – w podaniu maksymalnego ciśnienia dla... pary kolumn.



Rys. 4. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	87
Moc znamionowa* [W]	250
Wymiary** (WxSxG) [cm]	110 x 18,5 x 30
Masa [kg]	21,2

\* wg danych producenta  
\*\* szerokość i głębokość bez cokołu



Wysokotonowy ukryto za oryginalnie perforowaną płytą. Przetwornik MPD III to firmowa wersja typu AMT (membrana złożona w harmonijkę "wyciska" powietrze z dużą prędkością).



Efektywność małego średniotonowego może poprawić utworzony wokół niego krótki falowód. Mimo to jest "oszczędzany" wysoką częstotliwością podziału (z sekcją niskotonową).



Membrana HDT (podobnie jak wcześniejsza RDT II) to sztywny, lekki i nierezonujący sandwicz plastra miodu z Nomexu, warstwy C-CAM i warstwy karbonu.

## ODSŁUCH

Pierwszy wątek na wstępie, aby za wcześnie nie rozpocząć (i nie wyczerpać) właściwej relacji z odsłuchem... Może to być na przykład oklepany temat "brytyjskiego brzmienia". Niemal zawsze (tak będzie i teraz) podważamy realne funkcjonowanie tego legendarnego stylu, który tak wielu audiofilów kiedyś uwiódł i przywiódł do posiadania brytyjskiego sprzętu, a może i hi-fi w ogóle. W latach 80. każdy posiadał jakąś wieżę Unity albo Technicsa i wielu na tym poprzestało. Niektórzy, skuszeni perspektywą radykalnej poprawy, w latach 90. weszli jednak w krąg audiofilskiego wtajemniczenia, które wysoką jakością wiązało z odrzuceniem „japończyzny” na rzecz „angielszczyzny”. Aby dźwięk przestał być zimny, twardy i ostry (zwłaszcza że przyszła też refleksja o niedoskonałości CD), należało uzbroić się w sprzęt grający dokładnie odwrotnie – i to właśnie miały zapewniać urządzenia z Wysp. Może i tak było... w każdym razie tak chcieliśmy to słyszeć, bo napędzało to naszą pasję do wymiany sprzętu i odkrywania nowych brzmień. Zresztą podobnych "marzycielskich" powodów było więcej, ale tutaj skupiamy się na epizodzie

brytyjskim, aby skomentować charakter i różnice pomiędzy *Gold 300 G6* i *703 S3*. Monitor Audio i Bowers & Wilkins to przecież dwie wielce zasłużone brytyjskie firmy, o historii już ponad półwiecznej, chyba więc mogą służyć jako reprezentanci tego stylu? Mogą... i nie mogą. Razem z innymi poważnymi brytyjskim markami nie mieszczą się nawet w szerokich ramach jakiegokolwiek stylu. I nie jest to zmiana, jak zaszły ostatnio. Mogą więc właśnie to zademonstrować – obalając tezę o brytyjskiej "szkole brzmienia". Dodałmy do tego występujące miesiąc temu, w teście aktywnych monitorów PMC, i mamy prawdziwy cyrk. Brakuje jeszcze tylko kolumny grającej tak, jak to sobie niegdyś wyobrażaliśmy – gęsto, ciepło, miękko; bliskim środkiem, delikatną górą... I oto przechodzimy do sedna sprawy.

**"Brytyjskie brzmienie" oznaczało odejście od "technicznej neutralności" ku "muzykalnej naturalności".**

*Gold 300 G6* nie są mechaniczne, zimne, surowe, ale też swojej charakterystyki częstotliwościowej i tonacji nie przechylają w stronę niskich rejestrów.

Na tym polega główna (choćby delikatna) różnica w stosunku do *Rubikore 6*, które są mocniej nasyczone, zarówno w zakresie "dolnej średnicy", jak też dzięki mocniejszemu basowi. Za to *Gold 300 G6* jest zwycięzcą w kategorii najlepszego wyrównania, wręcz wygładzenia. O ile *Rubikore 6* przemawiały większymi emocjami i barwą średnicy, o tyle *Gold 300 G6* przekonują konsekwentną, a przy tym uprzejmą neutralnością – nie suchą, płaską i beznamiętną, albo co gorsza napastliwą, lecz właśnie zapewniającą naturalność, tylko że bez "dopalenia" i dobarwiania. Jednocześnie zauważam nie tylko z uznaniem, ale też z dużą przyjemnością, że średnica nie jest szczupła i błyszcząca – została wyważona idealnie, nie mogłem jej przytąpać na żadnym błędzie, ani na nerwowości, ani na przymilności.

Wokale nie są ani tendencyjnie romantyczne, ani dramatyczne, nie czarują specjalnym ciepłem, lecz są dobrze ugruntowane.

Gold 300 G6 brzmią chłodniej niż Rubikore 6, ale są chyba bliżej obiektywnej prawdy o nagraniu... chociaż niekoniecznie o prawdziwym brzmieniu instrumentów, które zwykle mają większy wolumen i skalę.

W całym pasmie jest czysto, gładko, płynnie, ale też dźwięcznie i z dobrym różnicowaniem, chociaż z rzadkimi akcentami chropowatości i ostrości.

Jest jednak całkiem przydatna porcja metaliczności, która wcale nie razi sztucznością. Wysokie tony subtelnie błyszczą, a przy tym mają odrobinę słodczy, są łagodniejsze niż z 703 S3, a do tego idealnie połączone ze średnicą.

**To najlepiej zrównoważone i homogeniczne brzmienie w tej stawce; pod tym względem może być wzorem dla wielu znacznie droższych konstrukcji.**

Bas jest "schludny", równy, dość dokładny, jest raczej oszczędny i ostrożny, chociaż kiedy przychodzi na to pora, słycać go nawet bardzo nisko. Nie obiecuję wielkich niskotonowych wydarzeń i sensacji, ale skoro stwierdziłem, że brzmienie jest zrównoważone i naturalne, to i basu nie może brakować. Nie będzie atakował ani uderzeniami, ani dudnieniami, nie będzie się rozlewał. Wykonuje raczej "program obowiązkowy", co swoją drogą zapewnia dużą uniwersalność i bezpieczeństwo. Nie planowałbym tylko ustawiania tych kolumn w dużej przestrzeni, daleko od ścian, zwłaszcza z miejscem odsłuchowym na środku salonu (gdzie basu jest najmniej). Jednak rekomendacja ustawienia ich blisko ściany chyba większość zainteresowanych tylko ucieszy.

Wracając do wstępu, *Gold 300 G6* mają tyle wspólnego z "brytyjskim brzmieniem", że spełniają wiele obiektywnych kryteriów wysokiej jakości, z którymi wiązaliśmy to określenie.

## MONITOR AUDIO GOLD 300 G6

### CENA

22 000 zł

### DYSTRYBUTOR

Audio Center

[www.audiocenter.com.pl](http://www.audiocenter.com.pl)

### WYKONANIE

Najnowsza edycja serii *Gold*, tak jak poprzednie, to demonstracja doskonałej techniki i wykonania. Model 300 G3 to szczupła kolumna z wyrafinowanym układem trójdrożnym – parą 16-cm niskotonowych, 7-cm średniotonowym i wysokotonowym AMT.

### POMIARY

Charakterystyka zrównoważona, z dobrym rozpraszaniem. Czułość 87 dB przy impedancji znamionowej 4 omy.

### BRZMIENIE

Spójne, zrównoważone, bezpieczne. Dobre nasycenie i rozdzielczość, żywo i bez wyostrzeń. Przyjemnie ustawiona średnica, równy i niski bas, dokładna i gładka góra.

*Gold 300 G6* unikają przesady, nie wprowadzają też klimatu, który miałby nas uwodzić. Zachowują neutralność i dokładność, ale wiedzą też, że służyć mają muzyce – każdej muzyce, i słuchaczom o dobrym guście.

reklama .....